

# Miętha, S.U.V

Z jednej strony ja nie chce być psem na kagańcu  
A ty nie chcesz być suką na nocki  
Tak si eboimy dystansu  
Ze robmy by żadne nie czuło wolności  
Jeśli mam założyć łańcuch , to złoty  
I nigdy ograniczający  
Nei grajmy w berka uczuciem  
Nie jesteśmy dziećmi  
A chyba już dwojgiem dorosłych  
Tak wiele robie dla ciebie  
Przepraszam ze czasem w ogóle nie mówie słów takich jak  
Jak kocham, takich jak lubie  
Ale umiem słuchać  
Chce wiedzieć co czujesz  
Jedziemy razme tym wózkiem  
Bez ograniczeń predkosci  
Ale jeśli kiedyś mi przyjdzie  
I będę mógł wygrać: chcę z tobą się rozbić!

Szukam słów by wydobyć głębie  
Tego co tu nie ma lecz trapi  
po tafli wody tylko  
I to cud mogę  
Dzielić, zdobyć  
Wstać rankiem  
I dzielic dobe, być z nią  
Nie nawidze czuć  
Gdy zawodzić  
mocno boli  
prawie zawsze mam parcie by zadzwonić  
my to om  
niczym wielki słup  
oni poginęli na zakrętach  
my to